Rok VIII

# DZIENNIK POMORSKI

Nr. 96

PRZEDPŁATA:

| | |
|---|---|
| Miesięcznie w ekspedycji . . | 2,55 zł. |
| Z odnoszeniem i w agencjach . | 2,65 „ |
| Na poczcie, już z odnoszeniem . | 2,89 „ |
| Kwartalnie w ekspedycji . . | 7.65 „ |
| Na poczcie, już z odnoszeniem . | 8.67 „ |

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Jerzego m.
Sroda Marka ew.

CHOJNICE, środa, dnia 25. kwietnia 1928 r.

Słońca wschód 4.45 zachód 19 12.
Księżyca wschód 7.05 zach — —

## Państwo musi być narodowem.

II.

Wobec takiego stanu rzeczy, o którym rozpisaliśmy się w naszym poprzednim artykule, trzeba zastanowić się, co zrobić. Pan Roman Dmowski, główny wódz Naczelnej Demokracji, napisał cztery wielkie artykuły o tem, jak się państwem powinno w dzisiejszych czasach rządzić, jeżeli ma mieć rację bytu, to znaczy, że musi być ono państwem narodowem. My się coprawda na politykę Narodowej Demokracji w obec obecnego rządu nie piszemy w zupełności, ale godzimy się na zapatrywanie, że takiej Polski, jakby ją sobie życzyli socjaliści, stronnictwa chłopskie z Kongresówki i Wschodu, a i częściowo z Małopolski, a nawet i część jedynki z pod znaku posła Maćkiewicza, sobie życzyć nie możemy.

Jeżeli jednak to przekonanie o narodowej Polsce ma przejść we większość naszego narodu natenczas trzeba się inaczej zabrać do rzeczy. Nie wystarczy z miesiąca na miesiąc, z roku na rok gadać i pisać, że bez Polski narodowej rozdrapią tę Polskę kruki i wrony. jeżeli się widzi, że cała nasza robota dotychczasowa w kierunku należy-a przedewszystkiem Niemcy, którzy wynaleźli tej obrony tej narodowej Polski poszła wprost na marne. Trzeba nam uczyć się mniej gadać nad skutkami i następstwami, a więcej zastanawiać się nad przyczynami, jak to robią inne narody, znaną prawdę o „Ursache und Wirkung". (Przyczyna a skutek). Należy nam przedewszystkiem zastanowić się, i to zastanowić się bardzo a bardzo poważnie nad tem, czy my nasze polskie społeczeństwo politycznie odpowiednio wychowujemy, czy więc to społeczeństwo nasze polskie wie, czego chce, ażeby módz skutecznie naszej Polski narodowej i katolickiej bronić — czy my więc wytwarzamy w tem naszem społeczeństwie tę tak zwaną opinję, o której się tak u nas wiele pisze i na którą się tak często powołujemy. Jeżeli naród ma swych świętości bronić, musi wpierw wiedzieć od swych przywódców i wodzirejów, jak ma się zabrać do rzeczy i jaką jest ta właściwa droga, po której do celu dojdzie. Przecież tak prostą jest reguła, że człowiek wiedzący, że kroczy właściwą ścieżką, nabiera fantazji, pewności siebie i ochoty do wszystkiego, bo wie, że dojdzie do zamierzonego swego celu. Tą drogą pewną kroczyliśmy tu pod zaborem pruskim czasu niewoli. Był jeden naród, jedna myśl, jedna wiara, jeden cel, i gdy sobie te czasy tych naszych ciężkich, ale radosnych walk przypomnimy, to ze smutkiem i goryczą w sercu stawiamy sobie to pytanie: czem się to dzieje, że wówczas za tę Polskę bylibyśmy oddali ostatnią kroplę naszej krwi serdecznej, a teraz w tej wymodlonej i wywalczonej Polsce to lud polski głosy swe — jak to się działo na Śląsku i na Kaszubach — przy wyborach na Niemców oddaje?

Tak, bo wówczas nie rozprawialiśmy o tem, czy Polska ma być narodową, czy mamy mieć 30 partyj z przydatkami, czy mamy naród polski przesiewać przez sito tych partyj, ażeby się przekonać, czy tam nie siedzą masoni, oczujdusze, gwałciciele sumienia narodowego i szulerzy dobra publicznego. Nie rozprawialiśmy o tem, do której partji odnosi się List pasterski Biskupów polskich, jak to się tym razem działo, nie taksowaliśmy naszych księży miarą partji, do której się zapiszą, jak się to przy ostatnich wyborach działo, ale za to widzieliśmy przed sobą tylko jedną wielką drogę, wiodącą do promiennej Polski, do tej, za którą przez 150 lat dziadowie i ojcowie krew przelewali i po Sybirach gnili, za którą każdy z nich konając, jeszcze w chwili ostatniej szeptał zbielałemi usty: „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie"!

Byliśmy wówczas wielkimi naszą zgodą, jednością, zwartością, ofiarnością, dla sprawy publicznej, czystością naszych zamierzeń, byliśmy wielkimi czystością moralną. Tą właśnie naszą narodową i duchową wielkością byliśmy sumieniem narodów europejskich i bezustannym wyrzutem sumienia naszych wrogów. I nasza sprawa polska stała się wielką sprawą i nieprawości, jakich zaborcy nasi na nas się dopuszczali, pomściły się na nich, gruchocąc trony, oparte na dławieniu narodów słabszych w imię brutalnego hasła siły przed prawem.

A teraz? Gdzie ta nasza wielkość, która pomogła obalić te trony? Dziś jesteśmy słabymi. Silnymi umielibyśmy być w trzech państwach, niedołęgami jesteśmy we własnem państwie, we własnem wielkiem gospodarstwie. Zamiast na kolanach Bogu Zastępów dziękować za to, cośmy otrzymali, zamiast patrzeć teraz tego, ażebyśmy potrafili rozmnażać talenty otrzymane, jesteśmy jak te biblijne panny głupie. Zamiast rozmnażać skarby otrzymane i dzielić się nimi między sobą i ze sąsiadami w pokojowem współzawodnictwie gospodarczem, robimy ze siebie Polaków pierwszy i dalszej klasy, odgradzamy się od siebie zagrodami partyjnemi i w sposób, przypominający nieraz walki czworonogów, chcemy się wzajemnie pouczać, kto jest Polakiem - narodowcem i dobrym katolikiem, kto ma prawo mieć udział w rządach i w gospodarstwie państwowem, a kto powinien być wytępiony dla tego, że nie chce się pisać na ten lub ów katechizm partyjny. Walka przypomina zapasy zwalczających się zapamiętale przeciwników, którzy po za sobą nic nie chcą widzieć, nie widzą tego, że wybory skończyły się klęską głównie dla tego, że w swych walkach nie umieli widzieć tego, czego narodowi potrzeba, nie umieli widzieć, że wskutek osłabienia sił narodowych korzysta coraz więcej mniejszościowiec, jak Niemiec, Żyd, Ukrainiec i komunista, nie mieli czasu i sił widzieć tych wielkich i ogromnych zadań, jakie Polska ma przed sobą wewnątrz i na zewnątrz. Nie umieli patrzeć tym szerokiem, wielkiem sercem i szerokiem umysłem na to, że w partjach nie powinien się mieścić katechizm dla współzawodnictwa o władanie duszami społeczeństwa i wchłanianie ich w ciasne, doktrynerskie prawidła programowe, ale katechizm dla obejmowania całokształtów naszego życia państwowego.

## Nowe straszne trzęsienie ziemi w Grecji.

Nowe straszne trzęsienie ziemi nawiedziło Grecję i to głównie miasto Korynt. Pierwszy gwałtowny wstrząs nastąpił tam i w okolicy na kwandrans przed 10 godziną z wieczora. Następstwa były straszne. Setki domów w gruzach. Liczba ofiar, które postradały życie, nie jest tak wielka, wynosi tylko około 20 osób, za to 10 tys. ludzi jest bez dachu nad głową. Przy pierwszem falowaniu, które nastąpiło około 10 godziny ludność natychmiast opuściła miasto, stąd niewielu postradało życie.

## Polityczne wyznanie wiary min. Stresemanna.

Minister spraw zagranicznych Stresemann, najtęższa dziś głowa polityczna w Niemczech, miał mowę na wielkim przedwyborczym wiecu swej narodowo - ludowej partji w Berlinie. Najważniejszem powiedzeniem ministra na tym wiecu jest ta sama skarga, którą my mamy bezustannie na ustach, to jest skarga o partyjnictwie. Oświadczył że Niemcy będą mogli liczyć na spełnienie swych marzeń wielkoświatowych wtenczas, gdy się pozbędą swej kardynalnej przywary narodowej, to jest partyjnego pieniactwa. To pieniactwo nie pozwala się Niemcom zjednoczyć nawet przy sprawach pierwszorzędnego znaczenia w obec zagranicy, jak naprzykład sprawa odszkodowań. Gdyby tu był jeden wielki zwarty obóz niemiecki, któryby wiedział, czego chce, i gdyby zagranica nie mogła w swych obrachunkach wygrywać jednej niemieckiej partji przeciw drugiej, natenczas minister spraw zagranicznych mógłby ze zagranicą inaczej gadać. Dla tego Niemcy nie będą mogły liczyć na lepszą przyszłość, dopóki nie będzie wśród nich zgodnego zrozumienia wspólnych interesów. Dobrze on to mówi ten p. Stresemann, ale bieda z tą zgodą jest w tem, że połowa narodu chce cesarza, a druga prezydenta, że tem samem jedna chce potrzebnych Niemiec „von der Etsch bis an die Memel" i kawałek dalej, choćby za cenę najkrwawszej wojny, a druga chce spokoju i kontentowałaby się tem, co Niemcy mają, byle im Polska po dobroci oddała korytarz pomorski. Ot — w czem różnica.

## Chrześcijańska Demokracja a rząd.

W niedzielę nastąpiły zmiany w radzie naczelnej stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Na prezesa wybrano w miejsce długoletniego prezesa p. Józefa Chacińskiego p, Stanisława Jańczewskiego, dotychczasowego prezesa warszawskiej Rady Wojewódzkiej. Poseł Chaciński miał wykład o zadaniach chadecji w obecnem położeniu. Pomiędzy innemi przyjęto rezolucję, ażeby posłowie Chrześć. Demokracji zabierali w stósunku do polityki rządu rzeczowe stanowisko.

## 2/3 miljonów zł. na roboty publiczne.

Minister Robót Publicznych Moraczewski, oświadczył w komisji budżetowej, że rząd wyznaczył 213 miljonów zł na roboty publiczne w obec 113 miljonów, wydanych za rok zeszły. Niedobór ma być pokryty podwyższeniem podatków od taboru wodnego i od samoch. Za powyższe milj. mają być podjęte prace nad regulacją Wisły, odbudową zniszczonych budynków, dróg kolejowych, elektryfikacją kraju oraz nad projektem osuszenia Polesia.

## Nie może doczekać, tak mu pilno.

Rząd niemiecki zamierza w najbliższym czasie udzielić tymczasowej odpowiedzi na projekt antywojenny amerykańskiego rządu. Wiadomość ta potwierdza się półurzędowo, niewiadomy jest jedynie termin doręczenia tej odpowiedzi. Projekt amerykański jest Niemcom bardzo na rękę, bo stoi w nim, że państwa mogą do tego projektu się przyłączyć, o ile drudzy członkowie nic przeciw temu nie mają, a że Niemcy mają obrachunki graniczne z Polską więc projekt amerykański jest im bardzo na rękę, bo mogą go wyzyskać przy pomocy innych państw przeciw Polsce. Niewiadomo tylko, co powiedzą Anglja i Francja, gdy Niemcy wbrew ich woli wyślą odpowiedź do Ameryki.

## SPRAWY POLSKIE.

**Dalszy powolny spadek bezrobocia.**

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 7-go do 14-go kwietnia włącznie wykazuje 163.102 bezrobotnych, w tej liczbie 35.303 kobiety. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zarejestrowanych zmniejszyła się o 1.772.

## ZE ŚWIATA.

**Wybory we Francji.**

Wybory we Francji, które odbywały się w ostatnią niedzielę, dadzą, jak donoszą, znaczną większość obecnemu rządowi, ponieważ Francuzi chcą mieć przedewszystkiem ustabilizowany pieniądz, a do tego może doprowadzić jedynie obecny prezes Poincare przy pomocy rządu jedności narodowej. Francuzi w ostatnich dwóch latach rządów Poincarego przeżyli odrodzenie się gospodarstwa krajowego we Francji i umocnienia podwalin franka, a wszystko to stało już nad przepaścią, tak że nawet najzawziętsi polityczni przeciwnicy Poincarego postanowili tym razem Poincarego popierać, bo wiedzą, że bez niego wróci stara bieda. Jak się położenie we Francji zmieniło na lepsze, tego dowodem, że Bank Francuski nagromadził w swych kasach przeszło 30 miljardów franków we wartościowych papierach, a przedtem to kapitały z Francji uciekały w obawie przed ich obezcenieniem. Bilans handlowy wykazuje bezustanną nadwyżkę wywozu nad przywozem. Wartość franka wzrosła w przeciągu 2 lat z dziesięciu na 20 centymów złotych, a zatem w dwójnasób.

**Nowość polityczna.**

W Hesji zamierzają władze przy nadchodzących wyborach do rajchstagu i Sejmu pruskiego zaprowadzić osobne głosowanie dla mężczyzn i osobne dla kobiet, ażeby w ten sposób uzyskać odpowiedni materjał, w jakich kierunkach wpływają wybory kobiece na wynik wyborów.

## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

**Wiele kościołów w Rzymie?**

Liczba kościołów katolickich w Wiecznem Mieście wynosi według ostatniego rocznika kościelnego 359. Oprócz tego Rzym posiada 84 kaplice, 24 oratorja, nie licząc wielu kaplic klasztornych, niedostępnych dla publiczności.

**Nowy biskup chińskiego pochodzenia.**

Następcą zmarłego Mgra Tchao, jednego z sześciu pierwszych biskupów chińskiego pochodzenia, Ojciec święty mianował ostatnio Chińczyka, Mgra Piotra Tchenga. Nowomianowany biskup urodził się 7 marca 1881 r. w Suanhwafu i już za rządów Mgra Tchao sprawował urząd wikarjusza generalnego, a po jego śmierci objął obowiązki prowikarjusza w Suanhwafu. Katolicy chińscy cieszą się, że znów rodak ich powołany został do szeregów hierarchji kościelnej.

**Otwarcie Uniwersytetu katolickiego w Chile.**

W Valparaiso w Chile dokonano uroczystego otwarcia „Katolickiego Uniwersytetu Portegna" w nowym olbrzymim gmachu. W uroczystości tej wzięli udział Nuncjusz Apostolski Mgr. Felici i prezydent republiki.



# Wybory we Francji.

Wybrano ogółem: 7 konserwatystów, 76 republikanów, 47 radykałów, 16 radykałów socjalnych, 4 republikańskich socjalistów, 14 socjalistów zjednoczonych. Z komunistów nie przeszedł żaden kandydat, myląną była zatem wiadomość o wyborze komunisty Cachina. W 424 okręgach nastąpią wybory ściślejsze. Gazety piszą, że polityka Poincarego odniosła poważne zwycięstwo.

# Omawianie rolnictwa w komisji budżetowej.

Na poniedziałkowem posiedzeniu komisji budżetowej przy omawianiu budżetu rolnictwa wytaczano rozmaite życzenia pod adresem rządu. Domagano się przedewszystkiem większej opieki na dpasami państwowymi i prywatnymi, ażeby nareszcie ustał dotychczasowy sposób ich niszczenia. Podawano dalej sposób wzmożenia produkcji rolniczej, która od samego odrodzenia Polski nie ruszyła prawie z miejsca. Przedewszystkiem domagano się ulg meljoracyjnych, zwłaszcza bezpłatnych planów meljoracyjnych. Chodziło o podniesienie wywozu surowców rolniczych

# Poseł Byrka złożył urząd, ale go z powrotem przyjął.

Poseł Byrka złożył w sobotę urząd przewodniczącego w komisji budżetowej, ponieważ nie chciał się zgodzić na życzenie posłów by dać posłom sposobność rozpatrzenia budżetu państwowego i odłożyć tem samem na dłuższy termin trzecie czytanie. Posłowie byli tego zapatrywania, że lepiej załatwić rzecz gruntownie w komisjach, jak później kłócić się na plenarnem posiedzeniu. Poseł Byrka był zaś tego zapatrywania, że jeżeli budżet ma być do 30 czerwca gotowy, natenczas niema wiele czasu na zajmowanie się rozmaitymi szczegółami. Jedynka, do której poseł Byrka należy, pochwaliła jego zapatrywanie. Poniedziałkowe posiedzenie komisji otworzył marszałek Daszyński, który tonem nauczycielskim pouczył posłów, że źle robią, przewlekając budżet, bo jeżeli przedtem uchwalili ukończenie jego do 30 czerwca, to też powinni się starać praktycznie to wykonać. W końcu zażądał załatwienia sprawy i posłowie — stulili potulnie uszy i znowu p. Byrkę zrobili prezesem. Jaki to jednak respekt jest w obliczu widma zamknięcia Sejmu.

# Niemiecki minister na Kresach wschodnich.

Minister oświaty w Prusach Becker wyjechał na uroczystość otwarcia nowego gimnazjum w Gliwicach na Śląsku Opolskim, a graniczących bezpośrednio z polskim Śląskiem. Minister zamierza być kilka dni na Śl. i obejrzeć sobie przy tej okazji liczne szkoły i zakłady kultury. Towarzyszą mu w tej podróży liczni referenci, co świadczy, że minister zamierza wyzyskać tę podróż w celach polityczno - kulturalnych.

# Olbrzymi wiec chłopów rumuńskich.

Poseł rumuński i przywódca ruchu chłopskiego w Rumunji Maniu postanowił na 6 maja rb. zwołać olbrzymi wiec drobnych rolników i chłopów do Alba Julja. Oblicza się że zbierze się tam z całej Rumunji około ćwierć miljona narodu. Nastąpią tam ważne narady i uchwały co do dalszej polityki chłopów rumuńskich w obec rządu. Narady potrwają cały tydzień, tak że poseł Maniu kazał się wszystkim zaopatrzyć dostatecznie w żywność. Minister Argentojanu zgodził się na to olbrzymie zbiorowisko narodu pod warunkiem, że Maniu bierze odpowiedzialność za porządek.

# Sowiety „przyjaciele pokoju".

Na zamkniętym w sobotę kongresie rad sowieckich całej republiki uchwalono pomiędzy innemi rezolucję, apelującą do całego świata za utrzymaniem pokoju. Sowiety są zatem, ażeby na świecie zapanował całkowity, wieczysty pokój. Równocześnie jednak w drugiej rezolucji wezwano robotników całego świata, ażeby pomagali w odebraniu Rumunji Bezarabji. To się ma nazywać dążeniem do wieczystego pokoju.

# Krwawa wojna w Chinach.

Rząd amerykański wysłał na wody chińskie 40 okrętów wojennych z kilku tysiącami żołnierzy. Około 5000 żołnierzy rozmieszczono w Pekinie, Szangaju i innych ważniejszych środowiskach ogarniętych wojną. Widać, że zanosi się na poważne następstwa wojny domowej w Chinach, bo państwa zagraniczne gotowe są powziąć stanowcze kroki wojenne w tym wypadku, gdyby doszło do nadużyć w obec obcych obywateli.

# Wypuszczenie rakiety na księżyc.

**Bynajmniej nie blaga.**

Inżynier naczelny zakładów samochodowych światowej firmy Opela, Fryderyk Opel, sporządził rakietę, podobną do granatu zaopatrzoną po obu bokach w skrzydła których zadaniem jest jednak nie wzbijanie się w powietrze, lecz przeciwnie przytrzymywanie jej silnie przy ziemi i wzmaganie szybkości pędu. Rakieta będzie wypróbowana na szynach czy osiągnie należną szybkość. O ile próba się powiedzie, w połowie maja na centralnem lotnisku nastąpi wyrzucenie statku w przestrzenie międzyplanetarne.

JULJUSZ VERNE.

# O płomieniach indyjskiego buntu.

44)

Tymczasem arsenał oddano straży żołnierzy Nany Sahiba. Wtedy ten zdrajca wywiesił sztandar powstańczy i za jego namową dnia 7 czerwca Sipajowie napadli na koszary, w których nie było i trzystu żołnierzy zdatnych do boju.

Dzielni ci żołnierze bronili się jednak, pod gradem kul nieprzyjacielskich, choć wyniszczeni chorobami, umierali prawie z głodu i pragnienia, gdyż zabrakło żywności a woda w studniach powysychała.

Opór ten trwał do 27 czerwca.

Wtedy Nana Sahib zaproponował kapitulację, jenerał Wheeler popełnił znowu błąd nie do darowania i pomimo zaklęć lady Munro, która go błagała, by dalej się bronił, podpisał kapitulację.

Na mocy tej kapitulacji mężczyźni, kobiety i dzieci, razem około pięćset osób, między któremi znajdowała się lady Munro i jej matka, wsiadło do łodzi, które miały Gangesem przewieść je do Allahabad.

Ledwie łodzie odbiły od brzegu, gdy w tem Sipajowie poczęli dawać ognia i gradem kul karabinowych i kartaczy obsypali odpływających. Niektóre łodzie zatonęły, inne popalono, jedna łódź zdołał tylko odpłynąć prędzej i można było mieć nadzieję, że jadący nią ocaleją, ale żołnierze Nany Sahiba dopędzili ją i przyciągnęli do lądu.

Na tej właśnie łodzi znajdowała się lady Munro z matką.

Rozdzielono jeńców, mężczyzn rozstrzelano natychmiast, kobiety i dzieci zamknięto z temi, które dnia 27 czerwca uniknęły śmierci.

Dwieście tych nieszczęśliwych ofiar, skazanych na długie konanie, zamknięto w bungalowie Bibi-Ghar, którego nazwa nabyła odtąd smutnego rozgłosu.

— Jakim sposobem doszedłeś do wiadomości tych smutnych szczegółów? — zapytałem Banksa.

— Opowiadał mi to jeden stary sierżant z 32-go pułku armji królewskiej, który zdołał umknąć jakimś cudem i z kilku innymi zbiegami został jak najgościnniej przyjęty przez radżę z Reischwarah, jednej z prowincji królestwa Audh.

— A cóż się stało z lady Munro i jej matką?

— Kochany przyjacielu — odrzekł Banks — nie mamy już dokładnych wiadomości o tem, co się dalej stało, ale łatwo przewidzieć dalsze następstwa.

Sipajowie byli panami Kanpuru aż do 15 lipca, a podczas tych dziewiętnastu dni, dziewiętnastu wieków, nieszczęśliwe ofiary wyczekiwały każdej godziny pomocy, która niestety miała przyjść już za późno.

Od niejakiego czasu już jenerał Havelock, wyszedł z Kalkuty i zdążał na pomoc do Kanpuru, a pobiwszy buntowników w kilku miejscach, wkroczył tam siedemnastego lipca.

Ale dwa dni przedtem, skoro tylko Nana Sahib dowiedział się, że wojska królewskie, pobiwszy w kilku potyczkach buntowników, przeprawiły się przez rzekę Pandlu-Naddi i ciągną na pomoc nieszczęsnemu miastu, postanowił strasznemi mordami zaznaczyć ostatnie godziny swojego panowania.

Wobec najeźdźców Indji wszystko zdawało mu się dowolnem.

Kilku męskich jeńców z Bibi-Char kazał stawić przed siebie i zamordować w własnych oczach.

Pozostały tylko kobiety i dzieci, a w ich liczbie lady Munro i jej matka. Plutonowi Sipajów wydał rozkaz wystrzelania wszystkich przez okna bungalowu.

Zaczęto spełniać wyrok, lecz że nie odbywało się to dość prędko wedle życzeń Nany Sahiba, który już musiał cofać się, więc zawezwał ten krwiożerczy książę rzeźników muzułmańskich swoim żołnierzom do pomocy... teraz już mordowano jak w rzeźni.

Nazajutrz zamordowano i żyjące jeszcze ofiary, dzieci i kobiety powrzucano do pobliskiej studni, a gdy nadeszli żołnierze Havelocka, studnia ta przepełniona była ciałami aż po ocembrowanie i dymiła się jeszcze!

Wtedy to rozpoczął się straszny odwet. Pewna liczba powstańców, pomocników Nany Sahiba dostała się w moc jenerała Havelocka, a ten wydał ów straszny rozkaz, którego słów nigdy nie zapomnę:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 24. kwietnia 1928 r.

— **W srebrnym wieńcu godów małżeńskich.** Głowa grodu naszego, p. burmistrz Dr. Alojzy Sobierajczyk obchodzi z godną swą małżonką w dniu 28 bm. 25-lecie pożycia małżeńskiego. W związku z tym jubileuszem pozwolimy sobie w dalszym ciągu kilka słów więcej nakerślić. Na razie nadmieniamy, że oprócz całego magistratu i przedstawicieli Rady miejskiej zamierzają i towarzystwa nasze miejscowe pospieszyć ze serdecznemi gratulacjami, zwłaszcza te, którym państwo burmistrzostwo służyli ochoczo radą i pomocą, a zdaje się, że do nich zaliczają się w większym lub mniejszym stopniu wszystkie z nich.

W rodzinnej tej uroczystości weźmie duchowy udział niewątpliwie całe nasze obywatelstwo. Cieszymy się zatem, że możemy się wiadomością powyższą podzielić z naszymi czytelnikami. Przypuszczamy, że przyczyni się ona do zadokumentowania szczerych uczuć, jakie obywatelstwo nasze żywi do osoby p. burmistrza dr. Sobierajczyka jako pracownika w dziedzinie komunalnej i jako zasłużonego działacza na niwie narodowej i społecznej, i do jego zacnej małżonki.

— **Chojnickie obywatelstwo** jakoś bardzo trudno przyzwyczaja się do przepisów sanitarnych. Zwłaszcza na podwórzu są wszelkiego rodzaju nieporządku. Niema dnia, w którymby nie zapisano kilku do kary. Wzywamy obywatelstwo. aby we własnym interesie uprzątnęło podwórze, a nie czekało, aż spadnie na nich kara.

— **W sobotę** około godz. 6-tej znaleźli pp. prof. Sułkowski i prof. Potycz portfel przy ul. Gdańskiej z zawartością, który oddali na policji.

— **Łańcuch na rzecz budowy samolotów sanitarnych.** Pan dr. Łukowicz, wezwany przez dr. Piełowskiego, złożył 10 zł, zarazem wzywa p. dr. Bełkowskiego, do złożenia 10 zł, w celu dalszego prowadzenia łańcucha.

Łańcuch II. Redaktor p. Kowalski wzywa inspektora szkolnego p. Grochowskiego do dalszego prowadzenia łańcucha.

Łańcuch III. Pani Zarembina wzywa urzędnika wydziału powiatowego p. Kreftę przy placu Jagiellońskim nr. 7 do dalszego prowadzenia łańcucha.

— **„Zaczarowane koło“** Wypada nam jeszcze nakreślić kilka słów o sobotniem przedstawieniu teatru ludowego właśnie dla tego, że to był wstępny egzamin, który nowozałożone towarzystwo pod przewodnictwem inspektora szkolnego p. Grochowskiego zdało bardzo dobrze. O samej sztuce nie będziemy się tu rozpisywali, bo brak nam na to miejsca, powiemy tylko, że role spoczywały z małymi może wyjątkami w odpowiednich rękach, to też jeżeli były usterki małe, nikogo one nie raziły i nie przeszkadzały w skupieniu, jak to się nieraz dzieje. Zasługa jest tem większa, ponieważ sztuka, której treść jest symboliczną, wymagała dużo zrozumienia, a tem samem dużo pracy nad zrozumieniem ról i nad sum. i staraennem ich wykonaniu. Na szczególne wyróżnienie zasługują tu pp.: Józefa Jasnochówna w Maryni młynarzowej; Czajkowski Bolesław w roli Kusego djabła; Dercowa w Głupim Maciusiu; Jadwiga Pierzyńska w roli Basi wojewodzianki; Klemens Derc w roli Jaśka; Fiedler w roli drwala. Reszta ról była w dobrych rękach pp. Synaka w roli Boruty; Motały w roli Chojnackiego, Piątkowskiego w roli organisty, Kneby jako młynarza, Twardowskiego jako dziadka leśnego, Kęsika jako Kasztelana.

Reżyserja, zwłaszcza żeńska spoczywała we wytrawnych rękach pani Tarkowskiej, zaś męską kierował p. Klemens Derc. Na pochlebne wyróżnienie zasługuje tu artysta malarz p. Bożuchowski ze swemi dekoracjami, które zdradzały rękę znawcy.

Do uświetnienia uroczystości przyczyniła się w niemałym stopniu orkiestra. z którą się poświęcił bataljon chojnicki. Niech nam będzie wolno z tego miejsca złożyć Komendzie Wojskoweej szczeropolskie „Bóg zapłać“.

Ale — bylibyśmy chętnie widzieli, gdyby się było wystawiało coś z Fredry, Korzeniowskiego, albo innego pisarza polskiego. Rydel nie jest dotąd zakrojony na warunki pomorskie, a w dodatku trzeba wytrzymałości, ażeby siedzieć z okładem 5 godzin przy słuchaniu sztuki, dla której się niema wystarczającej dozy zainteresowania. Możeby na przyszły raz wystawiono coś staropolskiego.

— **Koncert „Lutni“.** Jako część pierwszą wykonał chór męski dwa utwory p. t. Gaude Mater Polonia na melodję „O salutaris“ i Chociaż to życie. Obie pieśni wypadłu bardzo dobrze. Nastąpił wykład o Szopenie. Pan profesor Bieszk w swym nadzwyczaj ślicznym wykładzie wskazał nam na wstępie na znaczenie Szopena i co za widnokręgi nam nasuwa jego nazwisko. Następnie w krótkości podał nam jego życiorys, omówił jego dzieła, podnosząc to, że Szopen przez każdego może być zrozumiałym. Po wykładzie wystąpił chór mieszany. Z trzech utworów „Dumka“ „Marzenie“ i Warjacje na temat: „Mama mnie tu posłała“, nadzwyczaj pięknie udało się „Marzenie“, chociaż i reszta utworów była bardzo ładna, jednakże każdy w swoim rodzaju. Z następnych punktów programu trudno osądzić co było najlepsze, gdyż jak już wczoraj zaznaczyliśmy, cały koncert wypadł prześwietnie. Dyrygował p. Fr. Gierszewski, któremu należy się uznanie za opracowanie tak ślicznego koncertu.

— **Zebranie „Sokoła“.** W poniedziałek odbyło się zebranie nadzwyczajne tut. gniazda sokolego. Na zebraniu tym omawiano sprawę biegu drh. mec. Kopickiego. Jednem z najważniejszych zagadnień tego zebrania było utworzenie oddziału dla starszych jaki utworzenie oddziału cyklistów Oba oddziały zostały utworzone. Żywą dyskusję wywołała sprawa wycieczki. Wreszcie postanowiono sprawę tę oddać zarządowi. Jako następny punkt drh. prezes Gałła wygłosił bardzo piękne przemówienie, odnoszące się do drh. Sikory, który w marcu ub. roku obchodził jubileusz 25-lecia przynależenia do Sokoła polskiego. Po przemówieniu wręczył jubilatowi dyplom. Na zakończenie dh. prezes Gałła podziękował wszystkim obecnym za tak liczne przybycie i hasłem „Czołem“ zamknął zebranie.

— **Zebranie Związku Urzędników Kolejowych.** Zebranie zagaił prezes koła miejscowego p. Dzięgielski, witając prezesa okręgowego p. Edwarda Michalskiego. Nastąpił wykład, wygłoszony przez prezesa okręgowego. w którym tenże ujął zasadniczo poczynania zarządu głównego w kierunku zyskania korzystnego zasadniczego zaszeregowaniu pracowników kolejowych do odpowiednich stopni. Jako osiągnięte zdobycze wykazał pan prez. okręg. wyzyskanie rozszerzenia dodatku rodzinnego z 2 na 3 członków rodziny. Również związek wyzyskał skreślenie zastrzeżenia wypowiedzenia stosunku służbowego wszystkim tym pracownikom etatowym, którzy stanowisko etatowe otrzymali do stycznia 1928 roku.

W dyskusji zabierano głos, pytając się o sprawy gospodarcze organizacji. Na zapytanie co do świadczeń na rzecz członków odpowiedział prezes, że utworzono stały fundusz obrony prawnej, przez co znalazł związek możność zapewnienia obrony prawnej we wszystkich procesach wynikłych ze stosunku służbowego w nieograniczonej wysokości. Żywą dyskusję wywołał projekt zarządu okręgowego Związku Urzędników Kolejowych utworzenia przy okręgu koleżeńskiej odprawy emerytalnej, polegajacej na tem, że członkom związku, przenoszonym w stan spoczynku będzie związek wypłacał jednorazową odprawę, której wysokość wzrasta za każdy rok przynależności do związku od 50,00 — 100,00 zł. rocznie, w razie zaś nieszczęśliwego wypadku lub śmierci członka odprawa przechodzi na pozostałych członków rodziny. Po omówieniu różnych miejscowych spraw zakończono zebranie hasłem „Cześć Kolejnictwu“.

— **Przytrzymano** niej. Molkę Stanisława i Chojnackiego Józefa, gdyż jechali oni w budkach hamulcowych bez biletu Z Niemiec wydalone za nielegalne przekroczenie granicy niej. Boruckiego Leona. Abrahama Leona i Mączkowskiego Sta nisława.

— **Wycieczka do Francji organizowana przez Związek Halerczyków.** Czternasty kwartalny zjazd Hallerczyków postanowił odbyć szósty walny zjazd we Francji. Wycieczka wyruszy dnia 3 lipca z Gdyni okrętem do portu Dunquert. Czas trwania wycieczki 18 dni. Uczestnicy jednakże mogą pozostać do 1 sierpnia br., względnie dłużej po przedłużeniu paszportu. Bilety tak kolejowe jak i okrętowe będą we Francji miały ważność 2 miesięczną. Koszta wycieczki około 400 zł. Po bliższe informacje zgłaszać się pod adresem: Zw. Hallerczyków Chorągiew Pomorska, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 10. załączając 50 gr. w znaczkach na odpowiedź.

— **Oddanie prac budowlanych.** Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego ogłosił publiczny pisemny przetarg na budowę budynku gospod. w leśnictwie Żukowo, Nadl. Rytel, pow. chojn. Ślepe kosztorysy otrzymać można za opłatą 1 zł. w biurze Państw. Urzędu budownictwa Naziemnego w Chojnicach, Dworcowa 8, dokąd uprasza się również nadsyłać oferty w opieczętowanej kopercie z odnośnym napisem z dołączeniem kwitu Kasy Skarbowej na złożoną sumę, mającą służyć za rękojmię, w wysokości 5 proc. oferowanej sumy. Otwarcie ofert nastąpi w środę dnia 2 maja br. o godz. 10-tej przy ewentl. obecności ubiegających się o te prace.

— **Wczorajsze przedstawienie** kina „Nowości“ nie odbyło się z powodu przetrzymania tego filmu przez inne kino. Zatem przedstawienie p. t. Bohaterski szwadron odbędzie się dziś i to o godz. 4-tej dla młodzieży i o 8,15.

**Czapiewice, pow. chojnicki.** (Zabawa i krwawa bójka.) Podczas zabawy, która odbyła się na sali p. Bruskiego powstała sprzeczka pomiędzy kilkoma osobnikami, która skończyła się bójką. Bito się szklankami, butelkami, a nawet i nożami. Ciężkie rany otrzymali dwaj Gierszewscy z Czapiewic, którzy ulegli ciosom niej. Sylwestra Skiby, który był głównym winowajcą i sprawcą zajścia. Ranni udali się natychmiast do lekarza do Brus, który udzielił im pomocy. Całą sprawą zaś zajęła się policja i niewątpliwie nie ominie winowajcę zasłużona kara.

# OSTATNIE WIADOMOŚCI.

**Bandytyzm we Weilkopolsce.**

W nocy na poniedziałek ujęto pod Pniewami 3 bandytów, którzy zamor... w najbliż. okolicy. 1 z bandytów Sławski został zabity, 2 ujęto.

**Zmarł w Krakowie**

w poniedziałek o 5 godzinie po południu długoletni redaktor naczelny „Nowej Reformy“ śp. Michał Konopiński.

**Proces bar. Bispinga.**

We wtorek będzie sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę barona Bispinga, głośnego jeszcze z przedwojennego procesu o zamordowanie księcia Druckiego - Lubeckiego z Teresina. Sprawa powyższa toczy się już od kilkunastu lat tym razem potrwa około 3 tygodnie.

**Uspołecznienie kolei państwowych.**

Wyodrębnienie kolei państwowych z pod zarządu państwa i stworzenie z nich kupieckiego przedsiębiorstwa zostało na razie zupełnie poniechane. Pozostanie po staremu, bo nie można myśleć jeszcze o załatwieniu uposażeń i ubezpieczeń socjalnych.

**Żydowskie gniazdo komunistyczne.**

W Katowicach wytropiono w sobotę w pewnym lokalu przy ulicy Krakowskiej gniazdo komunistów. Znaleziono mnóstwo obciążającego materjału antypaństwowego. Uczestników po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa oddano w ręce władz sądowych.

**„Bremen“ naprawiono.**

Sterowiec „Bremen“ został naprawiony i major Fitzmaurice ma na nim w poniedziałek odlecieć z Greenly Island i w ciągu 2 dni ma przybyć do stacji portowej Muray Bay.

**Niemiecki obrońca w Moskwie.**

W najbliższych dniach wyjeżdża do Moskwy adwokat Munte z Brunświku, który będzie w procesie oskarżonych inżynierów niemieckich w Moskwie doradcą prawnym tak oskarżonych jak i ich obrońców.

**Kongres lotniczy**

odbędzie się w tym roku w maju w Madrycie. Ustalone zostaną na nim międzynarodowe prawa lotnicze.

**Umarł męczennik za wiarę.**

Na wygnaniu w St. Antonio w Stanie Texas w Ameryce zmarł najwyższy dostojnik Kościoła Katolickiego w Meksyku ks. Arcybiskup Jose Mora del Ro.

**Organizacja kolonji wakacyjnych.**

W Poznaniu odbyła się w poniedziałek polsko - niemiecka konferencja nad zorganizowaniem tegorocznych wysyłek dziatwy ubogiej na letniska. Brali w niej udział delegaci stowarzyszeń polskich i niemieckich z Polski i Niemiec dla wspólnego rozmieszczania dzieci. Nasze dzieci wysyłanoby do Niemiec, niemieckie do Polski. W sprawie sprawnego zorganizowania ruchu kolejowego itd. odbędzie się pomiędzy 15 a 22 maja konferencja w Berlinie.

**Francuski projekt antywojenny**

przeciw amerykańskiemu projektowi antywojennemu doręczony został w piątek ministrowi Stresemannowi.

**Dochód Forda zmniejszył się o 42 miljony.**

Bilans przedsiębiorstwa Forda wykazuje za rok 1927 obniżenie się dochodu w porównaniu z rokiem ubiegłym o 42 milj. dolarów. Tłómaczy się to wielkiemi kosztami wprowadzenia nowego typu samochodów Forda.

**Klejnoty carskie znalezione w Carskiem Siole.**

Według doniesień otrzymanych z Moskwy, znaleziono w b. pałacu carskim oraz pałacu wielkiej księżniczki Marji Pawłówny w Carskim Siole ukryte klejnoty w ścianach szafki. Zawierały one klejnoty łącznej wartości 3 i pół miljona franków.

**Latanie po powietrzu w modzie.**

Amerykański lotnik Wilkins dokonał wspaniałego lotu z wyspy Alaski, pokrytej odwiecznymi lodami, na Szpicbergen. Rzeczoznawcy uważają lot ten za czyn tak nadzwyczajny, że amerykańscy sekretarze stanu, wojny i marynarki złożyli mu w imieniu całej Ameryki serdeczne życzenia.

**Królewska para włoska w Trypolisie.**

Król włoski z małżonką opuścili wczoraj Trypolis. Przedtem zwiedzili osobliwości miasta i oklicy, witani wszędzie przez ludność z niekłamanym zapałem.

**Straszliwa pamiątka wojny.**

„Journal“ donosi z miejscowości Chervregny we Francji, że przy czyszczeniu pewnej piwnicy znaleziono rów strzelecki, w którym znajdowało się 50 trupów żołnierzy niemieckich.

Przypuszczają, że są to ofiary eksplozji bomby gazowej. Żołnierze leżeli na łóżkach polowych, karabiny znajdowały się obok przy murze.

— **Sławęcin.** (Bezczelność Niemców w Sławęcinie!) Ujemne skutki wyborów na kresach Zachodnich dają się coraz bardziej we znaki. Chwilowe niby odniesione zwycięstwo Niemców w ostatnich wyborach, skłoniło ich przedewszystkiem do coraz śmielszego roszczenia i zuchwałego wystąpienia wobec polskości a nawet godności państwa. O tem świadczy wymownie fakt, który zdarzył się w tych dniach w tutejszej wiosce, a to: w nocy z piątku na sobotę 14 bm. została na maszcie chorągwiowym znajdującym się na boisku szkolnem wywieszona niemiecka chorągiew: czarno - biało - czerwona. Zauważywszy ją z rana, kier. tut. szkoły natychmiast ją usunął. Pierwsze przez niego wdrożone śledztwo wykazało, że sprawcy tego niesłychanego czynu byli już dorosłymi, czego udowodniły wyraźne odbitki dużych gumowych obcasów. Czynu tego nie można więc przyjąć jako wybryk młodzieży, lecz jako wymowne świadectwo sposobu myślenia naszych chwalących się współtowarzyszy z ich „lojalności" w obec państwa.

Powyższy fakt niech będzie bodźcem do ściślejszego zjednania się żywiołu polskiego celem odporności na żądze niemieckie.

**Tuchola.** (Zaginął.) Niedawno zaginął 26-letni gospodarz Pilarski z Teologu przy Bysławiu, pow. tucholski podczas drogi, którą odbywał do 7 kilometrów oddalonego Płazowa. Ustalone zostało, że Pilarski załatwił swoje sprawunki w Płazowie i że z większą ilością osób o zmierzchu udał się w stronę wioski rodzinnej. Po drodze Pilarski opuścił towarzyszy i główną drogę i wybrał ścieżkę, która prowadziła wzdłuż jeziora, ażeby sobie drogę do domu skrócić. Istnieje w obec tego podejrzenie, że P., w ciemności i złem powietrzu zszedł z drogi i wpadłszy ze stromego brzegu do jeziora, utonął. Jednakże wszelkie usiłowania wydobycia ciała nie odniosły dotychczas skutku.

**Starogard.** (Straszna śmierć dziecka.) W środę ub. nad wieczorem przejeżdżający wóz f-my Chmielecki wiozący z małego dworca, ul. Kościuszki wyroby żelazne najechał na 3 letniego chłopca; który poniósł śmierć na miejscu. Koła wozu przeszły chłopcu przez głowę i brzuch. W wypadku tym woźnica nie ponosi żadnej winy, gdyż chłopiec goniąc za piłką, wpadł pod tylne koła wozu. Wypadek ten niech będzie przestrogą dla rodziców, by nie pozwalali dzieciom biegać samopas po ulicy.

**Kartuzy.** W sobotę ukradziono pewnemu gospodarzowi z okolicy 2 robocze konie. Prawdopodobnie uczynili to cyganie, którzy tu obozowali.

## GIEŁDA PIENIĘŻNA.

| | | |
|---|---|---|
| Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar) | 8,90 | zł. |
| Franki francuskie (100) | 35,12 | zł. |
| Franki szwajcarskie (100) | 171,88—171,84 | zł. |
| Funty angielskie (1 f.) | 43,52½ | zł. |
| Korony czeskie (100k.) | 26,43—26,42 | zł. |
| Liry italskie (100 lirów) | — | zł. |
| 5 proc. pożyczka dolar. | 80,50—81,25 | zł. |
| 6 proc. 1919/20 | — | zł. |

## Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon dostawa zaraz za 100 kg. w złotych.

| | |
|---|---|
| Żyto | 52,75—54,25 |
| Pszenica | 5,8[illegible]0—59,00 |
| Jęczmień | — |
| Jęczmień brow | 49,00—51,00 |
| Owies | 43,50—45,50 |
| Mąka ż. 65% wł. work. | 77,75— |
| Mąka ż. 70% wł. work. | 74,75 — |
| Mąka p. 65% wł. work. | 78,00—82,00 |
| Ospa pszenna | 34,00—35,50 |
| Ospa żytnia | 38,50—39,50 |
| Ziemniaki jadalne | 9,[illegible]0—9,50 |
| Ziemniaki fabryczne | — |
| Groch polny | 46,00—51,00 |
| Groch jad. Viktorja | 60,00—82,00 |
| Peluszka | 37,[illegible]0—40,00 |
| Seradela | 30,00—31,00 |
| Koniczyna żółta | 150,00—180,00 |
| Koniczyna czerwona | 220,00—310,00 |
| Koniczyna szwedzka | 290,00—350,00 |
| Koniczyna biała | 180,00—280,00 |
| Lubin niebieski | 23,00—24,00 |
| Łubin żółty | 24,50—25,50 |
| Wyka łat. i peluszka | 35,00—38,00 |

Ogólne usposobienie spokojne, podaż żyta zwiększona. Uwagi: Jęczmień brow. o wadze wyższej niż stand. ponad not. Koniczyny wybor. w ziarnie, kolorze i czystości ponad notowania.

## RUCH w TOWARZYSTWACH.

**Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo,** odbędzie się w środę, dnia 25 kwietnia 1928 r. o godz. 5-tej po poł. w klasztorze. O liczny udział uprasza Zarząd.

**Zebranie Ligi Katolickiej.** W piątek, dnia 27 bm. o godzinie 8 wieczorem zebranie Ligi Katolickiej parafji chojnickiej w auli szkoły pow. Wykład na temat: „Prześladowanie Kościoła Katolickiego w Meksyku" wygłosi ks. prob. Makowski. W związku z wykładem uchwalona zostanie odnośna rezolucja, z którego to powodu jest najliczniejszy udział parafjan i członków miejscowych towarzystw katolickich pożądany. Zarząd.

**Towarzystwo Restauratorów.** Dziś, we wtorek, o godz. 8-ej wieczorem zebranie w hotelu Priebe. — Wykład p. dr. Sobierajczyka.



Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto rozrachunkowe [illegible] — Konto bankowe: Bank Powiatowy [illegible] Dzien. Pom. [illegible] Za redakcję odpow. w zast. Dyonizy Kowalski w Chojnicach [illegible]